

# Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/141881,77-rocznica-wyzwolenia-Stalagu-VI-C-Oberlangen-Jak-zolnierze-gen-Maczka-uwolnili.html>  
25.04.2024, 20:00

## 77. rocznica wyzwolenia Stalagu VI C Oberlangen: Jak żołnierze gen. Maczka uwolnili uczestniczki Powstania Warszawskiego?



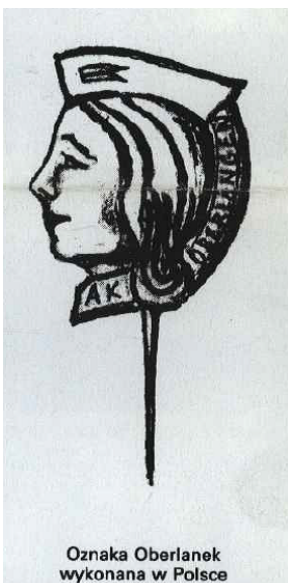
Wyzwolenie obozu. Raport składa por. hm. Irena Mileska „Jaga”, zbiory IPN

12 kwietnia 1945 r. wyzwolony został niemiecki obóz jeniecki Oberlangen znajdujący się w północno-zachodnich Niemczech przy granicy holenderskiej. Fakt ten tym bardziej jest wyjątkowy, że w obozie tym znajdowały się kobiety – powstańcy warszawscy. Doniosłym akcentem jest również kwestia tego, kto przyczynił się do wyzwolenia obozu, bowiem byli to Polacy, a dokładniej żołnierze 1 Dywizji Pancernej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka. Głównym bohaterem całego przedsięwzięcia był ppłk Stanisław Koszutski, dowódca 2 Pułku Pancernego. Ciekawym było również to, że kobiety przebywające w Oberlangen nie spodziewały się, że uwolnią je Polacy. Zaskoczeni również byli żołnierze 1 Dywizji Pancernej, bowiem nie przypuszczali, że zastaną w tym obozie po pierwsze kobiety, a po drugie Polki, żołnierzy Armii Krajowej, które walczyły w Powstaniu Warszawskim.



Fot. zbiory IPN

Powstanie Warszawskie bez kobiet wyglądałoby zupełnie inaczej, bowiem w ciągu tych 63 dni to właśnie one pełniły rolę łączniczek, radiotelegrafistek, szyfrantek, kurierek, pielęgniarek, sanitariuszek czy lekarek. Z dniem 2 października 1944 r. w Ożarowie podpisano „Układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie”. Zgodnie z tym dokumentem zagwarantowano kobietom status jeńców wojennych. W pierwszym etapie powstańców warszawskich skierowano do dwóch obozów przejściowych w Ożarowie i Pruszkowie. W październiku rozpoczęto transporty do obozów jenieckich. Największą liczbę kobiet jeńców, bo prawie 1/3 wszystkich wziętych do niewoli, przetransportowano do obozu jenieckiego w Lamsdorf Stalag 344 (dzisiejsza miejscowość Łambinowice na Śląsku Opolskim). Kobiety wysyłano do różnych obozów jenieckich, m.in. Stalagu XI A Altengrabow, Stalagu X B Sandbostel, Stalagu IX B Fallingbostel, Stalagu IV F Altenburg, Stalagu IX B/Z Bergen-Belsen oraz Oflagu IX C Molsdorf.



Oznaka Oberlanek  
wykonana w Polsce,

Docelowo grupę 1721 kobiet przetransportowano do Stalagu VI C Oberlangen. Warunki obozowe były bardzo ciężkie. Teren, na którym ulokowany był stalag, znajdował się wśród torfowisk, stąd w barakach panowała duża wilgoć. Przydzielano jeden barak na 200 osób. Kobiety wykonywały głównie prace na terenie obozu, m.in. obsługiwały kuchnię, pralnię, szpital, szwalnię i magazyn, ale również prace związane z przewożeniem torfu, zbieraniem opału w lesie, odśnieżaniem torów kolejowych czy wywożeniem nieczystości z latryn. Stalag VI C Oberlangen do czasu przybycia kobiet stał pusty od pół roku, dlatego przeznaczony był tylko dla nich. Stał się on swego rodzaju małym państwem kobiet-żołnierzy Armii Krajowej jak wspomniała Barbara Jabłońska ps. „Danuta”. Zgodnie z rozkazem Komendy Głównej AK z 3 października 1944 r. mianowano por. Marię Irenę Mileską ps. „Jaga” na komendantkę ewentualnego wspólnego obozu kobiecego. W Stalagu VI C zorganizowano konspiracyjne życie. Odbywało się tajne nauczanie, wykłady i szkolenia, również organizowano wydarzenia kulturalne i religijne. To wszystko odbywało się pod okiem Niemców.

Nadszedł 12 kwietnia 1945 r., kiedy to patrol 2 Pułku Pancernego jako pierwszy polski oddział wkroczył do jeszcze walczących Niemiec. Pułk otrzymał informację od miejscowej ludności, że w pobliżu znajduje się obóz jeniecki. Postanowiono to sprawdzić, ale nikt nie spodziewał się, że zastaną tam Polki. Kobiety uważały, że obóz wyzwolą Anglicy lub Amerykanie. Po wkroczeniu do obozu jenieckiego oddziału ppłk. Koszutskiego, jedna z kobiet wybiegła i zaczęła krzyczeć:

- English? Francais? Americano? Canada? Sind Sie?
- Polacy! Polacy panienko! Pierwsza Dywizja Pancerna, kochanie! - wrzeszczy Witkowski.
- Polacy! Boże! Polacy! A my tu z Armii Krajowej. Z powstania, z Warszawy. Panowie Polacy! To cud - mówi panienska i biegnie z nami.

Dzień wyzwolenia obozu stanowił dla kobiet niebywałe szczęście i radość z odzyskania wolności. W wielu relacjach dzień ten charakteryzowało wiele emocji. Jedna z kobiet z Oberlangen, Janina Szczepańska-Wścieklica w taki sposób zapamiętała te chwile:

Pytania i odpowiedź biegną przez druty. To Polacy! Dywizja

pancerna – First Polish Armoured Division – generała Maczka wchodząca w skład Armii Kanadyjskiej! Chłopak pokazuje słowo „Poland” naszyte w górze rękawa. Zbyt dużo szczęścia – aż trudno uwierzyć. Oni też pytają: kim jesteśmy, skąd, dlaczego litery „Kgf” na plecach? Istotnie, oni dopiero wchodzą na ziemię niemiecką. Nasz obóz jest pierwszym, jaki uwalniają i pewnie pierwszym, jaki widzieli w życiu. [...] Z baraków coraz więcej kobiet i dziewcząt biegnie w stronę drutów. Wiadomość o uwolnieniu przebiegła już cały obóz. „Uwolnili nas Polacy!” – krzyczymy. Nie chcą wierzyć. Tyle szczęścia naraz?

Tego samego dnia odbył się uroczysty apel, w czasie którego komendantka obozu por. Maria Irena Mileska złożyła ppłk. Stanisławowi Koszutskiemu raport o liczbie kobiet w oswobodzonym obozie. Ppłk Koszutski w swoich wspomnieniach wzmiankował, że Irena Mileska mówiła o 1706 żołnierzach, w tym 20 osobach w izbie chorych oraz 9 niemowlętach. Dzień później do obozu przyjechał sam gen. Stanisław Maczek, a nad wyzwolonym obozem jenieckim wywieszono flagę polską. Chwilę tą wspominał ppłk Koszutski w następujący sposób:

Adiutantka komendantki obozu wyciągnęła schowaną pod płaszczem flagę i przyczepia do słupa. Biało-czerwona flaga łopocze na wietrze. Z szeregów płynie: „Marsz, marsz Dąbrowski...”.

W Oberlangen żołnierze z 1 Dywizji Pancерnej znajdowali wśród uwolnionych kobiet swoje krewne: żony, córki i siostry. Wiadomość o wyzwoleniu obozu dotarła również do gen. Mariana Kukiela, będącego ministrem Obrony Narodowej, zawiadomił on o gotowości Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do przyjęcia grupy kobiet w swoje szeregi. Jedną z osób wyrażającą nieskrywaną radość z wyzwolenia obozu Oberlangen był sam dowódca 1 Dywizji Pancерnej gen. Maczek, tak opisujący to wydarzenie:

Jeżeli za trudy i straty polskiej dywizji pancерnej należały się jej jakieś kwiaty, rzuć je serdeczną ręką, to tymi kwiatami rzuconymi rękoma losu było uwolnienie – w wyniku działań dywizji – tego obozu.

Informacja o wyzwoleniu Stalagu VI C Oberlangen stała się jedną z ważniejszych również w prasie zachodniej. Wyznaczony przez dowódcę 1 Dywizji Pancерnej oficer łącznikowy rtm. Stanisław Zagórski stwierdził, że najlepszym rozwiązaniem, co do dalszych losów kobiet z Oberlangen będzie pozostawienie ich na terenie Niemiec. W związku z tym przeniesiono je na teren byłego obozu koncentracyjnego w Niederlangen. Późniejsze losy kobiet – powstańców warszawskich bywały różne. Część kobiet wybrała możliwość udania się do Włoch, gdzie znajdowała się baza 2 Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa oraz utworzono 2 Batalion Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. Inne wybrały powrót do Polski lub postanowiły na stałe pozostać za granicą m.in. we Włoszech, Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Australii czy Kanadzie.

dr Izabella Kopczyńska, Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu

#### Bibliografia:

Materiały dotyczące Armii Krajowej m.in. album „Stalag VI C 1944-1945”, zbiory IPN.

Militarne aspekty powstania warszawskiego, pod. red. H. Królikowskiego, P. Matusak, Siedlce 2006.

M. Klasicka, Kobiety- powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej (1944-1945), Opole 2008.

Kobiety – żołnierze z Oberlangen, „Biuletyn informacyjny AK”, R. 30, nr 7, 2020, s. 48-50.

Wspomnienia z obozu Oberlangen. To już 60 lat...12 kwietnia 1945-12 kwietnia 2005.

Oberlangen – „...spekulujemy kto nas oswobodzi”, „Biuletyn informacyjny Armii Krajowej”, R. 30, nr 4, 2020, s. 62-68.